Dziennik Bałtycki

Rok XIX, nr 62 (5820) Cena 50 gr

Czwartek, 14 marca 1963 r.

Protest studentów i pracowników WSE

Tłumnie przybyli wczoraj do auli WSE w Sopocie pracownicy naukowi, administracji i biblioteki uczelni oraz młodzież studencka. Przybyli tu, aby zaprotestować przeciw terrorowi szalejącemu w Iraku, przeciw prześladowaniom przez rząd iracki wybitnych przywódców Irackiej Partii Komunistycznej i postępowych sił narodu irackiego.

Wiec otworzył rektor WSE prof. dr **Bolesław Kasprowicz**, a prorektor prof. dr **Złomek** omówił aktualną sytuację w Iraku. W momencie rozpętania fali terroru „krajowa rada rewolucji irackiej" wydała dekret, mocą którego objęto amnestią „wszystkie akty nielegalne, dokonane przez ludzi, którzy wzięli udział w rewolucji antykasemowskiej" — a więc tym samym **usankcjonowano gwałt, zbrodnie i prześladowania.**

Wszyscy postępowi ludzie na całym świecie solidaryzują się z postępowymi demokratami i patriotami irackimi. Potępia ją politykę zdrady i okrucieństwa, prowadzoną przez obecny rząd iracki.

Zbrodniczą tę politykę potępili studenci oraz pracownicy WSE, jednomyślnie podejmując rezolucję, w której czytamy:

„Pracownicy nauki, administracji i studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, zebrani na wiecu w dniu 13 marca 1963 roku, wyrażają gorący protest przeciwko zbrodniom, dokonywanym na wybitnych przywódcach Irackiej Partii Komunistycznej i postępowych siłach narodu irackiego. Potwornej, zbrodniczej egzekucji dokonano między innymi na I sekretarzu Komunistycznej Partii Iraku Husseinie al Radaui i na czołowych działaczach tej partii.

Represje, terror i prześladowania przez władze irackie komunistów, robotników i wszystkich ludzi o postępowych przekonaniach stanowią

● **Dokończenie na str. 2**

Premier J. Cyrankiewicz spotkał się w siedzibie ONZ z sekretarzem generalnym U Thantem

NOWY JORK (PAP). Nowojorski korespondent PAP Wiesław Górnicki donosi: 13 bm. w godzinach południowych czasu nowojorskiego (godziny wieczorne czasu warszawskiego) **premier Józef Cyrankiewicz złożył wizytę w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.** Premierowi towarzyszyli: wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski oraz stały przedstawiciel PRL w ONZ, ambasador Bohdan Lewandowski.

Rozmowa sekretarza generalnego ONZ U Thanta z premierem Cyrankiewiczem trwała 30 minut, po czym U Thant wydał w siedzibie ONZ śniadanie na cześć premiera.

Goście polscy zwiedzili następnie pomieszczenia siedziby ONZ.

O godzinie 15 czasu nowojorskiego **premier Cyrankiewicz spotkał się z dziennikarzami akredytowanymi przy ONZ.** Konferencja odbyła się w największej sali posiedzeń. Uczestniczyło w niej około 200 przedstawicieli prasy, radia i telewizji sponad 50 krajów.

Izotopy promieniotwórcze w telekomunikacji

(BN—T PAP). 13 bm. zakończył się w Warszawie zorganizowany po raz pierwszy w Polsce kurs szkoleniowy inżynierów z zakresu izotopowych metod wykrywania nieszczelności kabli telekomunikacyjnych.

Zastosowanie izotopów pozwala wykrywać wady kabli bez konieczności dokonywania kosztownych i kłopotliwych wykopów i zapewni sprawne działanie systemu łączności telekomunikacyjnej.

J. Cyrankiewicz dziękuje za serdeczne przyjęcie w Meksyku

MEKSYK (PAP). Prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz przesłał z pokładu samolotu do prezydenta Stanów Zjednoczonych Meksyku Adolfo Lopeza Mateosa depeszę z podziękowaniem za niezwykle serdeczne przyjęcie. Premier wyraża przekonanie, że odbyte rozmowy, jak też kontakty ze społeczeństwem meksykańskim przyczynią się do zacieśnienia istniejących więzów przyjaźni między obu narodami.

Premier Cyrankiewicz — jak donosiliśmy zwiedził miasto Guadalajara, stolicę stanu Jalisca, gdzie podejmowany był niezwykle serdecznie przez gubernatora Muana Gil Preciado.

Na zdjęciu: premier Józef Cyrankiewicz podczas obiadu wydanego na jego cześć w popularnej restauracji mieszczącej się w okolicach wielkiego targowiska w Guadalajara. Menu obiadu składało się z miejscowych specjałów.

CAF — radiofoto

Próby rozbicia jedności strajkujących Francuzów nie przynoszą efektów

PARYŻ (PAP). — „Górnicy kontynuują walkę w duchu niezmiennej jedności i są zdecydowani uzyskać zaspokojenie swych słusznych żądań. Klasa robotnicza i cała ludność popiera górników moralnie i finansowo.

Wobec tej gorącej woli, ludzie ponoszący w istocie odpowiedzialność za strajk, przedstawiciele państwa, rozpuszczają pogłoski o spotkaniach i wymianach poglądów, które mają się jakoby odbywać bez wiedzy górników i ich organizacji związkowych" — stwierdza komunikat federacji górniczej CGT i dodaje: „Górnicy sami podjęli decyzję swej walki. Oni też będą ją prowadzili w jedności działania. W każdym przypadku górnicy dumni z jedności, do jakiej doszli, odrzucą wszelkie próby separatystycznych rozmów".

CGT demaskuje w tym komunikacie próby podejmowane z inicjatywy władz gaullistowskich pod adresem niektórych przywódców chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere, zmierzające do rozbicia jedności działania organizacji robotniczych.

Obok tych rozbijackich prób rozsadzenia ruchu strajkowego od wewnątrz, władze nadal rozwijają zastraszającą „akcję psychologiczną".

Tak np. w ciągu ostatniej doby oficjalne radio i telewizja „ostrzegały" bezustannie strajkujących przed prowokacjami OAS, której członkowie mają podobno działać ubrani w mundury... policjantów i żandarmów. Warto zwrócić uwagę, że przy okazji każdego strajku stosowana jest zawsze ta sama metoda straszenia opinii publicznej „chaosem" i „wojną domową" oraz w ich wyniku władzą frontu ludowego.

Strajkujący i społeczeństwo nie biorą sobie jednak zbyt do serca tych spraw wiedząc, że idzie o „akcję psychologiczną" i dyskredytowanie górników

● **Dokończenie na str. 2**

M-s „Kopernik" wszedł na mieliznę w Cieśninach Duńskich

Pechowo rozpoczął rejs motorowiec linii lewantyńskiej PLO „Kopernik", który wczorajszej nocy utknął na mieliźnie podczas przechodzenia przez Cieśniny Duńskie. Statek miał nader utrudnioną nawigację wśród lodów i gęstej mgły i w takich właśnie warunkach wszedł na mieliznę w pobliżu Malmoe.

Polskie Ratownictwo Okrętowe wysłało natychmiast na pomoc naszemu statkowi holownik ratowniczy „Koral", który znajdował się w rejonie Zatoki Pomorskiej. Jeżeli uszkodzenia spowodowane wypadkiem będą poważne, statek powróci do Gdyni na remont, jeśli zaś będą one znikome, uda się w dalszą podróż do portów basenu Morza Śródziemnego. (c)

W Genewie delegaci Zachodu wekslują dyskusję na boczne tory

GENEWA (PAP). Komitet 18 Państw kontynuował w środę dyskusję nad sprawą zakazu prób z bronią nuklearną.

Przemówienia wygłoszone w środę przez delegatów państw zachodnich — USA i Kanady wskazują, że pragną one wciągnąć dyskusję nad problemem zakazu prób nuklearnych na tory rozważań technicznych.

Przewodniczący delegacji radzieckiej ambasador S. Carapkin ustosunkowując się do wypowiedzi państw zachodnich stwierdził, że państwa te nie chcą merytorycznej dyskusji nad zagadnieniem ilości inspekcji na miejscu i ilości automatycznych stacji sejsmicznych i dlatego starają się prowadzić dyskusję techniczną.

Tymczasem bez rozwiązania problemu ilości nie można rozwiązać problemów związanych z realizacją inspekcji na miejscu.

W środę przyjęte zostało zalecenie współprzewodniczących komitetu — delegatów ZSRR i USA — zgodnie z którymi w ciągu najbliższych tygodni dwa posiedzenia będą poświęcane omówieniu problematyki powszechnego i całkowitego rozbrojenia, jedno natomiast sprawie zakazu prób nuklearnych.

Na wniosek delegata Polski postanowiono także, że na jednym z najbliższych posiedzeń dwaj współprzewodniczący podadzą do wiadomości komitetowi swoje stanowisko w sprawie ustalenia porządku omawiania sprawy tzw. częściowych środków rozbrojeniowych.

80 procent kosztów poniosą USA i NRF

BONN (PAP). Jak informuje biuletyn „Parlamentarisch-Politischen Pressedienst" (PPP) — znane są już szczegóły rozmów, jakie przeprowadzał w ubiegłym tygodniu specjalny wysłannik prezydenta USA, Merchant, z ministrem obrony NRF, von Hasselem na temat udziału USA i NRF w kosztach utworzenia wielopaństwowej potęgi atomowej NATO. Według tych informacji, USA i NRF mają ponosić 80 proc. wszystkich związanych z tymi projektami kosztów. Oblicza się — jak podaje „PPP" — iż w ten sposób oba te państwa przeznaczać będą w skali rocznej na cele siły nuklearnej paktu atlantyckiego około 1,6 mld marek na ogólną sumę wydatkowanych w tym czasie 2 mld marek.

Zdaniem ekspertów wojskowych, na których opinie powołuje się „PPP", Niemcy zachodnie przeznaczać będą na siły atomowe NATO około 500 mln marek w skali rocznej.

Jednak zawijają na Kubę

WASZYNGTON (PAP). Jak wynika z raportu opublikowanego przez administrację żeglugi USA, mimo wysiłków podejmowanych przez administrację amerykańską w celu ograniczenia handlu z Kubą, w okresie od 21 lutego do 8 marca br. do portów kubańskich zawinęło 7 statków, należących do państw zachodnich, m. in Norwegii, W. Brytanii, NRF i Grecji. Raport zaznacza, że od 1 stycznia br. na Kubę udały się łącznie 33 statki (nie licząc jednostek należących do ZSRR).

Rozstanie z Kubą

MOSKWA (PAP). Hawański korespondent „Prawdy" Timur Gajdar, opisuje wzruszające pożegnanie żołnierzy radzieckich z kubańskimi przyjaciółmi.

Wszyscy odjeżdżający 19 marca br. do kraju radzieccy wojskowi — pisze Gajdar — przybyli w swoim czasie na Kubę, aby „dopomóc towarzyszom kubańskim w opanowaniu umiejętności posługiwania się potężną współczesną radziecką techniką wojskową, w którą wyposażone są rewolucyjne siły Republiki Kubańskiej dla obrony kraju przeciwko wszelkim knowaniom agresorów imperialistycznych.

Obecnie, po wypełnieniu z honorem postawionych przed nimi zadań, radzieccy specjaliści wojskowi zgodnie z porozumieniem z dowództwem kubańskim sił zbrojnych powracają do Związku Radzieckiego.

Korespondent przypomina oświadczenie, jakie złożył przedstawiciel sztabu generalnego rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby, Fernando Ruiz Brave.

— Jesteśmy głęboko wdzięczni radzieckim specjalistom wojskowym za ogromną pomoc — powiedział Bravo. — Pragniemy, aby odjeżdżający radzieccy specjaliści wojskowi oraz cały naród radziecki wiedzieli, iż przekazana rewolucyjnej Kubie współczesna technika wojskowa znajduje się w niezawodnych, twardych i wprawnych rękach. Kubańscy żołnierze wiedzą, że i w przyszłości zawsze będą mogli liczyć na pełną pomoc i poparcie Związku Radzieckiego.

Jak poinformował korespondenta „Prawdy" przedstawiciel dowództwa radzieckich specjalistów wojskowych na Kubie, jest to już czwarty parowiec, na którym po wypełnieniu zadań odpłynęli w ostatnim czasie do kraju żołnierze radzieccy.

DZISIEJSZA POGODA

Dzisiaj przewidziane jest zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu.

Temperatura od —2 stopni wcześnie rano do —5 stopni w ciągu dnia. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych.

Protest ZSRR wobec USA w związku z ostrzelaniem radzieckiego trawlera rybackiego

MOSKWA (PAP). Rząd radziecki wystosował protest do rządu USA w związku z prowokacyjnym ostrzelaniem w dniu 8 marca przez amerykańskie okręty wojenne radzieckiego trawlera rybackiego przeprowadzającego połowy na pełnym morzu.

Nota rządu ZSRR stwierdza, że trawler ostrzeliwały dwa krążowniki typu „Boston" i niszczyciel typu „Franks". Ogółem oddano 4 wystrzały, które stworzyły groźbę dla bezpieczeństwa trawlera i jego załogi.

Rząd radziecki — stwierdza nota — nie może oceniać inaczej ostrzeliwania statku rybackiego ZSRR przez okręty marynarki wojennej USA niż jako brutalne naruszenie ogólnie uznawanych norm prawa międzynarodowego, zasad swobody żeglugi morskiej na otwartym morzu jako akt jawnej samowoli, który może doprowadzić do poważnych następstw.

Rząd radziecki protestuje wobec rządu Stanów Zjednoczonych z powodu wspomnianych prowokacyjnych poczynań amerykańskich okrętów wojennych i oczekuje, że winni będą ukarani oraz że podjęte zostaną niezbędne kroki w celu niedopuszczenia do tego rodzaju poczynań w przyszłości.

Dzięki stopniowemu przyborowi wód lody ruszają powoli

WARSZAWA (PAP). Jak podaje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, **dotychczasowy stopniowy przybór wód w rzekach powoduje dość powolne ruszanie lodów. Jedynie na górnej Odrze i jej dopływach oraz na niektórych dopływach górnej Wisły, na Warcie i Prośnie poziom wód przekroczył stany alarmowe.** Aby opóźnić spływ lodów **rozpoczęto napełnianie zbiorników wodnych w Karpatach i Sudetach.** Kontynuuje się akcję łamania lodu na Wiśle i Odrze. Lodołamacze wiślane znajdują się już w odległości 55 km od Torunia, a lodołamacze odrzańskie o 45 km od Kostrzynia.

Wisła jest wolna od lodu aż do ujścia Wisłoki, a 13 bm. w godzinach południowych lody ruszyły w okolicach Tarnobrzega.

Na Odrze lody minęły Wrocław. Potworzyły się groźne zatory, których rozbijaniem zajmują się saperzy.

Bardzo aktywną działalność rozwinęli saperzy na Sanie. Zatory lodowe uszkodziły tu dwa mosty: w miejscowości Iskań oraz w rejonie Sanoka W obu tych miejscowościach saperzy dzień i noc likwidują tworzące się wciąż nowe lodowe zatory.

Trwa także intensywna walka o mosty na Wisłoce. Do akcji na Dunajcu wprowadza się wciąż nowe jednostki saperów, którzy koncentrują się głównie na oczyszczaniu podpór mostowych i uwalnianiu rzeki od piętrzącego się lodu.

Szczególnej troski wymaga ochrona zagłębia siarkowego. Na Wiśle w okolicy Nagnajewa wykonano kanał spływowy, który ma nie dopuścić do przedarcia się wody na teren zagłębia.

Powódź na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Niektóre okręgi węgierskie wyglądają obecnie z lotu ptaka jak „kraina tysiąca jezior". Szybkie topnienie olbrzymich mas śniegu, obfite opady deszczu spowodowały wystąpienie z brzegów licznych potoków, strumieni i rzek. Z wielu części Węgier nieustannie napływają doniesienia o poważnych wylewach. Woda podmyła sporo torów kolejowych, zalanych jest wiele odcinków szos, woda wdarła się do niektórych kopalń oraz do domów, skąd musiano ewakuować ludzi. Powodzian lokuje się w domach kultury i szkołach.

Do walki z powodzią zmobilizowano dziesiątki tysięcy osób — żołnierzy, strażaków i młodzież.

Rekord świata w... siedzeniu

HELSINKI (PAP). Trzech studentów fińskich pobiło niedawno rekord świata w siedzeniu. W ciągu 31 godzin przebywali oni w fotelach na wystawie dużego sklepu meblowego w Helsinkach, gromadząc tłumy ciekawych, którzy śledzili z napięciem przebieg „konkurencji".

Poprzedni rekord — 30 godzin — należał do studenta amerykańskiego, Jenningsa. (f)

Zarząd CDU obraduje dziś nad sukcesją po Adenauerze

BONN (PAP). Jak podano w Bonn, na czwartek zwołane zostało zupełnie nieoczekiwanie posiedzenie zarządu chrześcijańsko - demokratycznej partii CDU. Ma ono być poświęcone sprawie wyznaczenia następcy Adenauera, stanowiącej w Bonn temat ciągłych debat politycznych.

Gdyby Schubert używał... pigułek

NOWY JORK (PAP). Amerykańska reklama nie cofa się przed niczym. Oto jedna z nowojorskich stacji telewizyjnych głosza: „Gdyby Schubert używał pigułek „X", zdołałby ukończyć niedokończoną symfonię. Idzie o pigułki przeciwko anemii.

Wymiana listów między KC KPZR a KC KPCh zapowiada rokowania na wysokim szczeblu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Opublikowane zostały listy, które wymieniły między sobą komitety centralne Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin.

KC KPZR w swoim liście z 21 lutego zaproponował dwustronne spotkanie przedstawicieli KPZR i KPCh. „Ze względu na doniosłość tego spotkania oraz aby mieć większą pewność, że osiągnięte zostaną postawione cele wolelibyśmy, by wspomniane spotkanie odbyło się na wysokim szczeblu" — zaznaczył KC KPZR.

KC KPZR podkreślił, że spotkanie przedstawicieli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin „odegrałoby doniosłą rolę w dziele przygotowania narady partii marksistowsko-leninowskich i w stworzeniu sprzyjającej atmosfery, bez której niemożliwa jest jej pomyślna praca".

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin w swej odpowiedzi wita z zadowoleniem propozycję spotkania przedstawicieli KPCh i KPZR.

„Uważamy, że spotkanie takie byłoby jednym z niezbędnych kroków do przygotowania narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów" — stwierdza list. KC KPCh zaproponował, aby Nikita Chruszczow przy okazji swojej wizyty w Kambodży przybył do Pekinu w celu przeprowadzenia spotkania przedstawicieli dwóch partii i wymiany poglądów".

„Jeżeli jest to dla was niewygodne — pisze KC KPCh — to KC KPZR mógłby wysłać do Pekinu swoją delegację pod przewodnictwem innego odpowiedzialnego towarzysza, albo też my moglibyśmy posłać naszą delegację do Moskwy".

Przygotowania NRF do własnej produkcji broni nuklearnej

BRUKSELA (PAP). Jeden z największych dzienników belgijskich „Le Soir" opublikował we wtorek artykuł wskazujący, że w Niemczech zachodnich prowadzone są obecnie intensywne prace w zakresie przygotowania produkcji broni nuklearnej.

W chwili obecnej prace te prowadzone są głównie przez przemysł prywatny i tylko w nieznacznym stopniu — informuje dziennik „Le Soir" — finansowane są przez jedną lub dwie oficjalne instytucje. Niewątpliwie jednak boński minister obrony, von Hassel, nie pozostaje głuchy na argumenty naukowców niemieckich, że „za 5-10 lub najwyżej 15 lat" NRF będzie w stanie prześcignąć w dziedzinie atomowej każde inne państwo.

Słynni artyści koncertować będą w Polsce

WARSZAWA (PAP). Ostatnie miesiące tegorocznego sezonu koncertowego zapowiadają się na naszych estradach bardzo atrakcyjnie.

W maju przyjedzie do Warszawy wielki polski dyrygent, mieszkający w Szwajcarii — **Paweł Kłecki,** który poprowadzi dwa koncerty w Filharmonii Narodowej.

Dwukrotnie gościć będziemy znakomitego pianistę **Witolda Małcużyńskiego.** Po raz pierwszy zawita do nas w maju — w drodze na tournée do ZSRR — i wystąpi w telewizji warszawskiej. Po raz drugi — w drodze powrotnej z ZSRR — wystąpi z recitalami w Łańcucie, Krakowie i Poznaniu oraz w koncercie symfonicznym w Katowicach wraz z wielką orkiestrą symfoniczną Polskiego Radia.

W drugiej połowie czerwca przybędzie do Polski światowej sławy polski skrzypek **Henryk Szeryng** z Meksyku. Weźmie on udział w trzech koncertach symfonicznych w Poznaniu, Warszawie i Krakowie.

Również w czerwcu przyjedzie do Warszawy słynny dyrygent amerykański **William Steinberg,** który poprowadzi orkiestrę Filharmonii Narodowej.

Brytyjski „Telstar"

LONDYN (PAP). Środowa prasa donosi, że rząd brytyjski zdecydował się przystąpić do badań nad budową brytyjskiego satelity dla celów łączności radiowej i telewizyjnej. Dziennik „Times" pisze, że satelita będzie umieszczony na orbicie okołoziemskiej przy pomocy zespołu rakiet skonstruowanych w ramach europejskiej organizacji utworzonej w tym celu Pierwszy człon zespołu rakiet oparty byłby na brytyjskiej rakiecie „Blue Streak", drugi człon wyprodukować mają Francuzi, zaś trzeci — NRF.

A. I. Adżubej u prezydenta Włoch

RZYM (PAP). Bawiący w Rzymie redaktor naczelny dziennika „Izwiestia" wiceprzewodniczący towarzystwa „ZSRR-Włochy" A. I. Adżubej złożył w środę wizytę kurtuazyjną prezydentowi Republiki Włoch Antonio Segniemu.

Odbyli oni rozmowę, w której uczestniczyli ambasador ZSRR we Włoszech S. P. Kozyriew i doradca dyplomatyczny prezydenta poseł Sensi. Rozmowa przebiegała w serdecznej swobodnej atmosferze.

Podczas dorocznej gali artystów, odbywającej się w paryskim Cyrku Zimowym, Gina Lollobrigida występuje w roli woltyżerki.

AS SEKRETNEJ ARMII

Aresztowanie pułkownika Argoud, asa faszystowskiego podziemia i jednego z najgłośniejszych przywódców OAS zwróciło powszechną uwagę na tego człowieka i przypomniało o aktywności tej organizacji.

ANTOINE ARGOUD, czterdziestojednoletni pułkownik, specjalista od **„wojny psychologicznej"**, który brał czynny udział w puczu progaullistowskim 13 maja 1958 i w obydwu puczach antygaullistowskich — w styczniu 1960 i w kwietniu 1961, dowodząc spadochroniarzami, cieszył się dużym autorytetem wśród oficerów armii regularnej. Miał swoich szczerych, choć bardzo dyskretnych, wielbicieli w armii, uważających go za **człowieka przyszłości.**

W okresie wojny algierskiej napisał teoretyczną rozprawę uzasadniającą słuszność walki o Algierię francuską. Zrezygnowanie z niej — pisał — oznaczałoby oddanie Afryki w ręce komunistów, a więc nieodwracalną klęskę Zachodu w walce o przyszłość świata.

Po klęsce puczu kwietniowego schronił się wraz z innymi przywódcami OAS w Hiszpanii i tam był współorganizatorem tzw. grupy madryckiej, otwarcie głoszącej dążenie do przejęcia władzy we Francji i wprowadzenia tam reżimu faszystowskiego wzorowanego na dyktaturze Mussoliniego.

Internowany wraz z innymi przedstawicielami „grupy madryckiej" przez władze hiszpańskie ogłasza protest, w którym stwierdza, że prawdziwym sprawcą jego internowania jest gen. Salan, który w członkach „grupy madryckiej", a w szczególności w płk. Argoud widział niebezpiecznych konkurentów.

Mimo to w trzy miesiące później z miejsca swego internowania na Wyspach Kanaryjskich Argoud ogłasza deklarację współpracy z Salanem, chociaż dzielą ich znaczne różnice poglądów. Ich współpraca miała zapobiec rozbiciu, a w konsekwencji tego — upadkowi ruchu „ocalenia Francji".

Oświadczenie to wydał Argoud w styczniu 1962 r., a w lutym uciekł z Wysp Kanaryjskich i stał się **szarą eminencją OAS,** na czele której — po aresztowaniu Salana — staje figurant **b. gen. Gardy.**

Obydwaj mieli już zresztą wydane na nich we Francji zaoczne wyroki śmierci. Znacznie bystrzejszy od Gardy'ego Argoud zaczyna opracowywać nowy plan działania, który sprowadza się do podziału Algierii i dokonania zamachu stanu we Francji, zapoczątkowanego zabójstwem de Gaulle'a.

Poparcia dla zamachu stanu szuka wśród oficerów francuskich garnizonów stacjonujących w NRF. Na trop jego działalności wpadają jednak francuskie władze bezpieczeństwa i w wyniku śledztwa wybucha skandal. Trzynastu oficerów, a wśród nich dowódca stacjonującej w NRF XII zmotoryzowanej brygady piechoty, gen. Vincent Monoglio, zostają aresztowani, lub przeniesieni w stan spoczynku za kontakty z kierownictwem OAS.

Czując niechęć korpusu oficerskiego do jakiejkolwiek akcji bezpośredniej, Argoud opracowuje wtedy **plan długofalowy, obliczony na przechwycenie władzy w momencie śmierci de Gaulle'a, gdy we Francji powstanie — zdaniem Argoud — próżnia polityczna.** Ci, którzy sięgając po władzę będą mogli powołać się na poparcie armii, łatwiej zrealizują swoje plany. Argoud liczy na dynamiczniejszą część armii, nawet gdyby była w mniejszości, a taką właśnie opinią cieszą się garnizony stacjonujące w NRF, wśród których walka OAS o Algierię francuską odbijała się szerokim echem zrozumienia, a nawet i poparcia. Plan b. płk. Argoud miał charakter długofalowy. W Komitecie Wykonawczym OAS, utworzonym w lecie 1962 r., obejmuje on „resort" spraw wewnętrznych czyli odpowiedzialność za działanie OAS w metropolii.

Ostatnio sprawami tymi kierował z NRF, kontaktując się prawdopodobnie ze swymi przyjaciółmi w armii.

TADEUSZ ROJEK

Sprostowanie

We wczorajszym „Dzienniku Bałtyckim" do tytułu informacji na 1 stronie o wspólnym komunikacie polsko-meksykańskim, zakradła się pomyłka korektorska, za którą czytelników przepraszamy. Tytuł poprawnie winien naturalnie brzmieć: „Między obu krajami rozwijają się przyjazne stosunki", a nie jak było: „...przyjemne stosunki".

Nowe kroki w kierunku usprawnienia kierowania radziecką gospodarką

MOSKWA (PAP). 13 bm. pod przewodnictwem Nikity Chruszczowa odbyło się wspólne posiedzenie prezydium KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR. Rozpatrywano kwestie dotyczące dalszego usprawnienia kierowania przemysłem i budownictwem, jak również sprawy opracowania projektu planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1964-65 i projektu 5-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1966—70.

W celu dalszego usprawnienia kierowania rozwojem przemysłu i budownictwa oraz koordynacji prac Państwowego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR, Rady Gospodarki Narodowej ZSRR, Państwowego Komitetu do Spraw Budownictwa przy Radzie Ministrów ZSRR i państwowych branżowych oraz przemysłowych komitetów uznano za konieczne powołanie Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej ZSRR przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego, jako najwyższego państwowego organu do kierowania przemysłem i budownictwem, wyposażonego w niezbędne prawa i pełnomocnictwa dla rozstrzygania spraw związanych z działalnością przemysłu i budownictwa oraz zapewnienia pomyślnego wykonania planów państwowych.

U NAS MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ „CZERWONEJ RÓŻY", FINAŁY KONKURSU CHÓRÓW AKADEMICKICH, „WIOSNA KULTURALNA"

Run na studencką kulturę

W roku bieżącym miał się odbyć w Łodzi kolejny ogólnopolski studencki festiwal kulturalny — impreza organizowana co dwa lata. Ze względu jednak na przypadające w roku przyszłym uroczystości 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego festiwal tegoroczny został odwołany, a w miejsce niego odbędzie się szereg lokalnych ogólnopolskich studenckich imprez kulturalnych. Imprezy to poważne, bo i bogaty jest dorobek „studenckiej kultury" — dość wspomnieć, iż mamy np. w Polsce 30 studenckich chórów oraz 88 zespołów teatralnych.

Środowisko gdańskie będzie gospodarzem wielu ciekawych imprez. Wszystkie nasze zespoły zaprezentują swój dorobek w **„Gdańskiej studenckiej wiośnie kulturalnej"**, której imprezy odbędą się w dniach 22 kwietnia — 1 maja br. Na „wiosnę" tę zapowiedziano m. in. kilka premier teatralnych. W maju będziemy gościli finalistów ogólnopolskiego konkursu chórów akademickich (7—8 zespołów). Tradycyjny już **turniej poezji społecznie zaangażowanej o nagrodę Czerwonej Róży rozegrany będzie w tym roku (listopad) w Gdańsku w konkurencji międzynarodowej,** gdyż do udziału w turnieju zaproszeni zostali poeci krajów socjalistycznych.

Skoro mówimy o poezji, to warto wspomnieć, iż z inicjatywy ZSP odbędzie się w Płocku w czerwcu pierwszy sympozjon poetycki o nagrodę Broniewskiego — impreza pomyślana również jako stała, doroczna. Toruński studencki „maj poetycki" przewidziany został jako turniej poetów najmłodszych, debiutujących. W tym czasie odbędzie się tu Biennale grafiki studenckiej.

Interesująco zapowiada się organizowany w dniach 17—19 maja **w Łodzi** przegląd studenckich zespołów teatralnych i muzycznych. W listopadzie **w Szczecinie** odbędzie się przegląd zespołów najmłodszych, eksperymentalnych (teatrzyki propozycji itp., z Gdańska pojedzie tu „Galeria"). **Kraków** będzie gościł w maju uczestników imprez „Tygodnia szkół artystycznych" (wystawy plastyczne, koncerty i występy studentów szkół muzycznych i teatralnych).

W czasie ferii letnich zorganizowany zostanie w woj. olsztyńskim **60-osobowy obóz gdańskich studentów.** Uczestnicy jego w ramach akcji **„Studenci ziemiom zachodnim i północnym"** będą organizowali prelekcje, projekcje filmów i występy estradowe dla mieszkańców olsztyńskiej prowincji. **(ak)**

Protest

● **Dokończenie ze str. 1**

podeptanie elementarnych zasad humanizmu i demokracji i rzucają wyzwanie całej światowej opinii publicznej. Wyrażamy przekonanie, że terror antykomunistyczny, rozpętany w Iraku, może przynieść korzyść tylko siłom wstecznictwa, imperializmowi i neokolonializmowi.

W tych tragicznych dla narodu irackiego chwilach nasze środowisko pracowników i studentów, któremu drogie są idee postępu, pragnie z całą siłą swych uczuć i dążeń przyłączyć się do powszechnej fali protestów i potępić zbrodniczą działalność rządu irackiego".

Bezwstydny ogier

NOWY JORK (PAP). Żona prezydenta USA, pani Jacqueline Kennedy, jest amatorką sportu jeździeckiego. Ostatnio obiegło prasę amerykańską jej interesujące zdjęcie ukazujące moment, gdy pani Kennedy forsuje przeszkodę na swym ulubionym ogierze, zwanym „Sardar". Ale ogier, jak to z ogierami bywa, ma rozmaite detale anatomiczne, które — jak na złość okazały się przesadnie fotogeniczne.

Okropne zdjęcie wstrząsnęło do głębi pewną częścią społeczeństwa amerykańskiego. „Liga do zwalczania bezwstydu obnażonych zwierząt" (dosłowne tłumaczenie angielskiej nazwy tej organizacji) wysłała natychmiast pod Biały Dom pikiety z plakatami. Demonstranci żądali, aby pani Kennedy odziała swego ogiera w specjalne spodenki, ponieważ demoralizuje on dzieci amerykańskie. Inne plakaty nawoływały do odziania wszystkich zwierząt w imię zachowania wstydu. Zdjęcie pikiet pod Białym Domem obiegło również całą prasę amerykańską.

Cała ta historia nie jest bynajmniej opowieścią surrealistyczną. Miała ona miejsce na początku marca br. Wspomniana wyżej „liga" otrzymała ostatnio legat w wysokości 400 tys. dolarów od pewnego pośrednika handlu nieruchomościami nazwiskiem Clifford Proutt i czuje się na tyle zasobna w fundusze, że zapowiada wytaczanie procesów sądowych tym osobom, które naruszają moralność publiczną przez sam fakt nieodziewania zwierząt domowych.

Niejaki Bruce Spencer, wiceprezydent tej przedziwnej ligi, pobierający pensję w wysokości 10 tys. dolarów rocznie, zapowiedział „ogólnonarodową kampanię przeciwko publicznej demoralizacji" wynikającej z faktu, że zwierzęta domowe i hodowlane paradują po bożym świecie nieokryte. Bruce Spencer zapowiedział też walkę przeciwko odwiedzaniu ogrodów zoologicznych przez dzieci.

Informacje o pikietowaniu Białego Domu oraz o działalności „ligi" podały największe dzienniki amerykańskie.

Próby rozbicia jedności

● **Dokończenie ze str. 1**

czy kolejarzy. W chwili, gdy górnicy toczą swą nieugiętą walkę, w dalszym ciągu strajkują pracownicy gazowni Lacq, którzy w ciągu ostatniej doby postawili władzom ultimatum: jeżeli w ciągu 36 godzin ich postulaty nie zostaną zaspokojone, wówczas wstrzymają i tę produkcję połowy gazu, jaką dotąd dopuszczają.

W czwartek 14 bm. przerwą pracę na okres od dwóch do 24 godzin pracownicy potężnych gałęzi przemysłu: chemicznego, hutniczego, tekstylnego i odzieżowego, **co razem stanowi liczbę dwóch i pół miliona ludzi.**

Zgodnie z oceną wszystkich obserwatorów, **strajk wyraźnie się zaostrza.** W samym tylko zagłębiu północnej Francji władze tracą codziennie sto tysięcy ton węgla, a ponieważ tona kosztuje około 70 franków, straty finansowe wynoszą blisko siedem milionów franków dziennie. Władze gaullistowskie jednak nie ustępują.

SPORT • SPORT • SPORT

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Polska - Szwajcaria 1:2

W kolejnym meczu hokejowym mistrzostw świata reprezentacja Polski spotkała się z drużyną Szwajcarii. Mecz zakończył się porażką Polaków 1:2 (0:1, 1:0, 0:1).

Faworytem w tym meczu byli Polacy. Niestety — podobnie jak w meczu z Rumunią — nasza drużyna zagrała nieskutecznie. W pierwszej tercji sporo błędów popełnili obrońcy. Z ich winy padła też pierwsza bramka. W drugiej tercji nasi hokeiści grali nieco lepiej, ale świetnie broniący bramkarz szwajcarski co najmniej 5 razy uchronił swój zespół przed utratą bramki. Tylko raz musiał skapitulować przed silnym strzałem Fonfary. Na 7 minut przed końcem spotkania, kiedy na lodowisku było 4 zawodników polskich, Szwajcarzy wykorzystali sytuację i zdobyli zwycięską bramkę.

Tabela grupy „b" po 7 dniach mistrzostw:

1) Szwajcaria	9:1	27:6
2) Rumunia	7:1	23:13
3) Norwegia	6:2	26:13
4) Polska	6:4	30:9
5) Jugosławia	2:6	15:25
6) Francja	0:8	6:30
7) Anglia	0:8	3:25

W grupie „a" Finlandia poniosła porażkę z Niemiecką Republiką Demokratyczną 0:1 (0:0, 0:0, 0:1).

W drugim meczu w grupie „a" Szwecja pokonała NRF 10:2 (1:2, 3:0, 6:0).

TABELA GRUPY „A"

1) Szwecja	10:0	36:8
2) CSRS	7:1	32:9
3) Kanada	7:1	31:13
4) ZSRR	6:2	36:6
5) Finlandia	3:7	16:18
6) NRD	2:8	10:36
7) NRF	1:9	10:45
8) USA	0:8	10:43

110 drużyn startowało w I rundzie halowego turnieju piłkarskiego

Wczoraj w hali sportowej Stoczni Gdańskiej zakończyły się spotkania I rundy młodzieżowego turnieju piłkarskiego, organizowanego przez ZKS Polonię, MKKFiT oraz „Dziennik Bałtycki".

Ostatecznie w spotkaniach I rundy wzięła udział rekordowa liczba 110 drużyn, przy czym tylko w 3 wypadkach zanotowano walkowery spowodowane nieprzybyciem drużyn. Przy okazji informujemy, że wobec zajęcia hali Stoczni Gdańskiej przez najbliższych kilka dni na imprezy artystyczne, pierwsze spotkania II rundy rozegrane zostaną w poniedziałek 18 bm. Terminarz pierwszych dwu dni opublikujemy w piątkowym lub sobotnim „Dzienniku Bałtyckim".

A oto wyniki wczorajszych spotkań: „Gdańskie Lwy" — „Kotwica" Letniewo 2:0, „Pantera" Gdańsk — „Ogniwo I" Siedlce 2:1, „Orły" Siedlce — „Młode Orły" Brzeźno 1:0, „Błyskawica" Siedlce — „Champion" N. Port 3:1, „Sokół" Leczkowa — SKS 20 0:1, „Real" Wrzeszcz — „Ogniwo III" Siedlce 0:3 (v. o. z powodu gry zawodnika z innej drużyny), „Burza" Klonowicza — „Pogoń" Oliwa 1:2, „Błękitni" Wrzeszcz — „Huragan" Sopot 7:0, „Ruch" Wrzeszcz — „Sokół" Kubacka 3:0 (v. o.), „Orły" Wrzeszcz — „Czerwona Iskra" Wrzeszcz 0:3 (v. o. — z powodu przekroczenia wieku zawodników), „Czarna Błyskawica 81" — „Sokoły 89" 4:2.

Benfica Dukla 0:0

Piłkarze **Benficy Lizbona** zakwalifikowali się do półfinału Pucharu Europy, remisując w Pradze z mistrzowską drużyną Czechosłowacji **Duklą Praga 0:0.** Pierwszy mecz tych zespołów rozegrany w Lizbonie, przyniósł zwycięstwo piłkarzom portugalskim 2:1.

PRZETARGI I LICYTACJE

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Skórzano-Odzieżowa „Kociewiak" Starogard Gd., ul. B. Bieruta Nr 1 ogłasza przetarg na instalację c. o. w Starogardzie Gd. plac 16 Dywizji (blok koszarowy). Termin rozpoczęcia budowy 1. IV. 1963 r. Termin zakończenia budowy 31 maj 1963 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja do wglądu w Zarządzie Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Kociewiak" w Starogardzie Gd., ul. B. Bieruta Nr 1 wraz z projektem umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach składać na adres: R.S.P. „Kociewiak" w Starogardzie Gd., ul. B. Bieruta Nr 1 do dnia 20. III. 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. III. 1963 r. R.S.P. „Kociewiak" zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. Ślepe kosztorysy są do odebrania w biurze R.S.P. „Kociewiak" Starogard Gd., ul. B. Bieruta Nr 1. 1016-K

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, niezależna, lat 47, ładne mieszkanie — panowie po pięćdziesiątce pożądani. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „M-21359". G-21359

ROZWIEDZIONA, bezdzietna pragnie poznać człowieka osamotnionego o dobrym charakterze od lat 30 do 41. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdynia pod „SM-91663". G-9163

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny sprzedam. Gniew, ul. Staszica 7, pow. Tczew. P-281

GOSPODARSTWO 3 ha w tym łąki, domek niewykończony. Więckowy, sprzedam. Bliższe informacje: Franciszek Appa, Czarlin, pow. Tczew. G-21364

GOSPODARSTWO blisko miasta kupię. Oferty 7646 Wrocław „Prasa" Podwale 62. K-973

DOMEK lub pół kupię ewentualnie inne propozycje. Tel. 412-36, wewnętrzny 84. G-9184

SPRZEDAŻ

NASIONA cebuli wolskiej gwarantowane, własnej produkcji ostatniego zbioru sprzedam. Oferty pisemne: „R-4340" PAR — Warszawa, Poznańska 38. K-1061

SAMOCHÓD „P-70" stan idealny sprzedam. Wrzeszcz, Jesionowa 18 a m. 1. G-21344

WÓZEK nowoczesny, głęboki sprzedam. Gdańsk, Żabi Kruk 2b m. 33. G-21348

„MERCEDES V-170" stan dobry pilnie sprzedam. Tel. 21-61-94. G-9181

BOKSERY 2-miesięczne z metryczkami sprzedam. Gdańsk, Kartuska 33/4. G-21366

„WARSZAWĘ" stan bardzo dobry tanio sprzedam. Wiadomość: Pelplin, telefon 270. G-21375

PIANINO koncertowe, leżankę sprzedam. Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego 35b/6. G-21387

FOXTERRIERA półrocznego sprzedam. Gd.-Oliwa, Ceynowy 1 m. 2. G-21388

MOTOR WSK i SHL 125 tanio sprzedam. Gdańsk-Orunia, Smoleńska 13/4. G-21408

OKAZJA: kiosk nowoczesny centrum Wejherowa oraz ogrodnictwo 2,5 ha sad sprzedam. Tel. 21-15-71. G-9172

BOKSERA szczenię 2 miesięczne sprzedam. Orłowo, Świerkowa 50 m. 2. G-9173

PŁYTY muzyczne standard sprzedam. Gdynia, Czołgistów 34 m. 22.

NAUKA

WOJEWÓDZKI Zakład Szkolenia „Oświata" Gdańsk-Wrzeszcz, Waryńskiego 4 przyjmuje zapisy na kursy kwalifikacyjne na dyplom mistrza i robotnika wykwalifikowanego w zawodzie: lakiernika-poliurnika, malarza okrętowego oraz w branży metalowej i elektrycznej. Zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 18. III. 63 o godz. 17 w Technikum Budowy Okrętów (Conradinum) Wrzeszcz, Piramowicza 2. K-1104

POSZUKUJĘ od zaraz korepetytora (rki) dla przygotowania do egzaminu z zakresu klasy 8 najchętniej z terenu Gdańska-Wrzeszcza-Oliwy (studenci wykluczeni). Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21400". G-21400

ZAKŁAD Doskonalenia Zawodowego w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego 12 zawiadamia, że dnia 17 marca o godz. 9 rano otwiera konsultacyjne kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych lub mistrzowskich w zawodzie ślusarskim i elektrycznym. Zajęcia odbywają się w niedzielę. Informacji udziela sekretariat Wrzeszcz, Miszewskiego 12 tel. 413-62. G-1093

LOKALE

SZUKAM umeblowanego pokoju w trójmieście na rok. Lekarka. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21357". G-21357

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Jelenia Góra na podobne w trójmieście. Wiadomość: tel. 21-13-13. Gdynia. G-21350

INOWROCŁAW: zamienię 2 pokoje z kuchnią na podobne na terenie trójmiasta. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21395". G-21395

SŁONECZNY pokój 34 m kw., kuchnia 10 m kw., ogród 100 m kw., wspólna tylko łazienka w Sopocie zamienię na kawalerkę lub pokój z kuchnią we Wrzeszczu, Gdańsku lub Sopocie. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21362" G-21362

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na 1 pokój z kuchnią. Wrzeszcz, Wyspiańskiego 30 m. 2. G-21378

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią centrum Oliwy na pokój z kuchnią (kawalerkę). Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21401". G-21401

STARSZY pan na stanowisku poszukuje pokoju na trasie Oliwa-Gdańsk. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21403".

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego Wrzeszcz ewent. Oliwa. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21410".

POKÓJ umeblowany Gdynia wynajmę dwom inteligentnym panom najchętniej pływającym. Dzwonić 21-19-75, wewnętrzny 160 godz. 9—15. G-9187

POKÓJ z kuchnią nowe budownictwo zamienię na 2 lub 3 pokoje. Warunki do omówienia. Gdynia-Wzgórze Nowotki, Dąbrowskiego 4a/1 oglądać od godz. 16 do 18. G-9190

PRACUJĄCY studiujący poszukuje pokoju. Oliwa, Wrzeszcz etc. Gdynia, Hetmańska 14. G-21343

PRZYJMĘ na pokój dwie osoby lub małżeństwo. Gdańsk, Kartuska 75B/1. G-21346

SAMODZIELNE 4,5 pokoju wygody zamienię na 2 duże n. b. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21352". G-21352

4 POKOJE, kuchnia nowe budownictwo komfort zamienię na 2 oddzielne mieszkania. Tel. 21-60-97.

RÓŻNE

ZAGINĄŁ setter irlandzki. Wiadomość: Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 14/7. Ostrzegam przed kupnem. G-21389

ZGUBY

BIERNAT Czesław, Grabowo pow. Kwidzyn zgubił rachunek na zakupiony motor SHL 175. P-320

LEKARSKIE

DR LIPIŃSKI specjalista weneryczne, skórne-płciowe przeprowadził się Sopot, Chrobrego 22/7 godziny 15—17. G-21605

DR DZIEWANOWSKI skórne-weneryczne Gdańsk, Św. Ducha 125 telefon 31-63-88. G-21604

PRACA

UCZNIOW malarstwo budowlane, dekoracyjne i szyldy poszukuję. Zakład Malarski Jan Falkowski, Starogard Gd. Lubichowska 22. P-298

DWOCH czeladników cukierniczych poszukuje pracy od zaraz. Toruń, ul. Konopnickiej 15 m. 10. P-307

CUKIERNIK i uczeń do cukierni „Murzynek" w Gdańsku ul. Podwale Staromiejskie 103, potrzebni. G-21658

CHAŁUPNICZKI do szycia biustonoszy poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „21411". G-21411

W dniu 11 marca 1963 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu przeżywszy lat 54 mój najlepszy mąż i przyjaciel

Ś. † p.

TEODOR GOŚLIŃSKI

Nabożeństwo za spokój duszy Zmarłego odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 9.30 w kościele św. Jerzego w Sopocie. Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi tego samego dnia o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Komunalnego w Sopocie, o czym wszystkich życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia pogrążona w głębokim bólu

Żona

Koleżance IRENIE SIKORZE z powodu śmierci

Matki

szczere wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, POP Rada Zakładowa
Rada Robotnicza oraz koleżanki i koledzy

1091-K

Dnia 11 marca 1963 r. zmarł nagle nasz pracownik

Brunon Błaszkowski

inspektor Punktu Skupu i Kontraktacji „Centrali Nasiennej w Kościerzynie

W Zmarłym straciliśmy doświadczonego i sumiennego pracownika i Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 15.III.63 r. o godz. 11 w Sierakowicach.

o czym zawiadamiają

Dyrekcja, Rada Zakładowa POP, koleżanki i koledzy Gdańskiego Przedsięb. Obrotu Nasionami „Centrala Nasienna" w Gdańsku

DZIEŁO WIECZNIE ŻYWE

„Podobnie jak Darwin odkrył prawo rozwoju przyrody organicznej, tak samo Marks odkrył podstawowe prawo rozwoju historii ludzkości" — mówił przed 80 laty na cmentarzu Highgate w Londynie, nad otwartym grobem Karola Marksa jego najbliższy przyjaciel i współpracownik Fryderyk Engels.

NIE sposób ani w krótkich słowach ostatniego pożegnania, ani też w jednym artykule oddać w pełni istoty tego kim był Karol Marks, czym stało się jego dzieło — nauka, która stała się podstawą teoretyczną i programem działania ruchu robotniczego na świecie.

Nie sposób tym bardziej, że dzieło jego życia żyje i rozwija się do dziś i żyć będzie dopóki istnieć będzie ludzkość. Imię Marksa, filozofa i rewolucjonisty, twórcy socjalizmu naukowego i przywódcy I Międzynarodówki, autora **„Kapitału"** i współautora **„Manifestu Komunistycznego"** — od ponad wieku patronowało i patronuje nadal rozwojowi współczesnego świata. Świata, w którym zatriumfowały idee socjalizmu, świata, w którym toczą się zmagania klasowe, i świata nauki, myśli ludzkiej w ogólności.

MARKS nie był prorokiem, nie ustalał kanonów wiary. Ugruntowując system idei naukowego światopoglądu socjalistycznego, wykrywając, że podstawą i źródłem wszelkich form i wszelkiego rozwoju życia społecznego są wewnętrzne materialne sprzeczności sposobu produkcji dóbr materialnych (to odkrycie stanowi podstawę materializmu historycznego), wykrywając i badając wewnętrzne sprzeczności w kapitalistycznym sposobie produkcji i wykazując, że same sprzeczności wewnątrz kapitalizmu prowadzą nieuchronnie do socjalizmu (to odkrycie stanowi podstawę socjalizmu

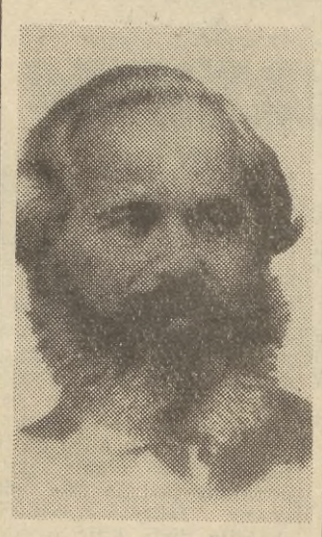

naukowego) — Karol Marks uczył ludzi nie wierzyć, lecz myśleć. Myśleć dialektycznie. I właśnie marksizm tym się przede wszystkim różni od wszystkich innych znanych w historii doktryn społeczno-politycznych i filozoficznych, i tym nad nimi góruje, że nie tworzy zamkniętego systemu poglądów, lecz na plan pierwszy wysuwa metodę badania, dialektykę materialistyczną. Najgłębszą treścią tej metody jest wykrywanie wewnętrznych materialnych sprzeczności we wszystkich zjawiskach i procesach życia, sprzeczności będących istotą wszelkiego istnienia i rozwoju.

Dlatego marksizm jest zawsze żywy, coraz bogatszy i pełniejszy. A służąc bez reszty idei sprawiedliwości społecznej jest najbardziej humanistycznym programem działania, jaki myśl ludzka stworzyła.

MARKSIZM jest nie do pogodzenia z dogmatyzmem. Gdyby Lenin tylko czytał i cytował Marksa — nie rozwinąłby idei marksistowskich w warunkach imperializmu, w warunkach XX wieku; nie poprowadziłby narodów Rosji do Rewolucji Październikowej. Przezwyciężenie dogmatycznego skostnienia przez XX Zjazd KPZR zapoczątkowało dzisiejszy wielki renesans myśli marksistowskiej, przywróciło jej prawdziwe znaczenie i rangę we współczesnym świecie.

Karol Marks umarł 80 lat temu — 14 marca 1883 r.

„Imię jego żyć będzie poprzez stulecia i poprzez stulecia żyć będzie jego dzieło!" — tymi słowami zakończył Engels mowę na londyńskim cmentarzu.

K. ZAREWICZ

Pochwała dźwięcznego hobby

15 marca obradować będzie w Warszawie **areopag polskiego ruchu śpiewaczego.** Zjadą się reprezentanci chórów o wieloletnich tradycjach, przybędą dyrygenci, żeby radzić o aktualnych sprawach tej żywotnej gałęzi ruchu amatorskiego. Patronuje jemu **Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych,** skupiające obecnie 35 tysięcy członków.

Choć radio, adapter i magnetofon wspierane milionem telewizorów czynią pieśń i piosenkę dostępną dla każdego, wbrew przewidywaniom nie zanosi się na zmierzch chórów. Ta forma czynnego udziału w sztuce nadal ma swych zapalonych zwolenników.

Martwią się niektórzy weterani już 20 i 30 lat, przyśpiewający w swych zespołach, że **młodzież woli jazz.** Ale czy można uogólniać? Mamy przykłady spontanicznego przypływu młodego narybku do zasłużonych **„Lutni", „Ech", „Harf", „Surm" i „Halek".** Będzie więc na naradzie o czym podyskutować. Nie zapominajmy, że zjednoczenie utrzymuje żywe kontakty z zespołami polonijnymi na obu półkulach. Przesyła im nuty polskich utworów, prowadzi wizytację, organizuje występy w kraju. I ten problem na pewno przewinie się w dyskusji.

W zeszłym roku chóry i orkiestry zjednoczenia dały około 13 tys. występów. Głośnym echem odbił się **II Festiwal Chórów Polskich w Poznaniu.** Tu właśnie miało miejsce szereg prawykonań utworów polskich kompozytorów współczesnych. Na pewno zachętą do urządzania podobnych imprez stanowić będą nadchodzące **uroczystości XX-lecia PRL.** Aby wypadły jak najokazalej, zespołom w terenie trzeba przyjść z pomocą, zapewnić dobrych dyrygentów i repertuar. Sprostać potrzebom nie zawsze jest łatwo, lecz wierni swemu hobby członkowie zjednoczenia znajdą zapewne dość inwencji, by je pokonać. Byle tylko władze życzliwie pomogły gdzie to będzie konieczne, a publiczność nie szczędziła braw.

(iws)

„Orientalny" na eksport

Jędrzejowska Wytwórnia Tytoniu wyprodukowała nowy gatunek tytoniu papierosowego, poszukiwanego przez odbiorców zagranicznych. Jest to tzw. tytoń „orientalny", z którego wyrabia się wysoko gatunkowe papierosy w Austrii i Szwecji. Pierwsze 50 ton surowca wysłano już do Wiednia. Następna partia, również 50 ton popłynie do Sztokholmu.

WYSOKA STAWKA: WŁASNE ŁÓŻKO

PRZED dwoma tygodniami, już po godzinie 17 w dziale „Śmiało i szczerze" naszej redakcji zjawiła się kilkunastoosobowa grupa ludzi. Byli wzburzeni. Większość z nich miała w kieszeniach bilety miesięczne (w cenie stu paru złotych) na autobusy PKS do Kiezmarka. Tam mieszkają — w Gdańsku pracują. Wracając do domu wsiadają do autobusu na przystanku przy ul. Elbląskiej. Ale wówczas nie wsiedli. Po prostu autobus nie zatrzymał się. Zbliżał się wieczór — kilkunastu ludzi pracy znalazło się w sytuacji bez wyjścia: ponad 20 km do domów i ani jednego autobusu w rozkładzie jazdy.

Redakcja telefonicznie porozumiała się z dyspozytorem ruchu osobowego PKS. Rozmowa trwała kilka minut. Dyspozytor chciał wiedzieć, ilu pasażerów zostało na przystanku, ilu ma bilety miesięczne, gdzie mieli wsiadać. Dopiero potem obiecał pomoc w postaci dodatkowego autobusu.

Czytelnicy odeszli na dworzec.

MINĘŁO parę dni i z identyczną skargą zameldowała się w redakcji, równie pokaźna grupa osób, dojeżdżających z **Mierzeszyna.** Ci mieli wprawdzie powrót łatwiejszy, ale dojazd do Gdańska zależał od kaprysów. Rzeczowo, fakt po fakcie, relacjonowali skandaliczną historię. Sypały się daty, godziny, fakty, przykłady. „Ich" linia zaczyna się w sąsiednim Trzepowie. Tam nocują kierowcy i autobusy, aby rano przed godz. 6 przejeżdżać przez Mierzeszyn. I oto zdarza się, że z miejsca startu autobusy wyjeżdżają spóźnione, że nie wyjeżdżają wcale, że zamiast trzech — jedynie dwa, lub tylko jeden. Na przystankach gromadzą się ludzie, którzy z góry wykupili bilety miesięczne, którym wolno jechać tylko oznaczonym kursem. Tymczasem autobusu nie ma, lub z niewiadomych przyczyn nie zatrzymuje się na przystanku. Są zresztą dni, w których owszem, przystaje, ale kierowca nie chce jechać dalej. Odsyła pasażerów „do obrządzenia świń". Nie wiadomo bliżej czy słowa te miały stanowić dowcip, czy dowód samowładztwa „pana zza kółka"... Wiadomo natomiast, że paść mogły wyłącznie z ust człowieka przekonanego o bezkarności.

TO nie są pojedyncze, karygodne, ale ukrócone wybryki. Bo oto w czwartek 7 bm. w redakcji znów stawili się **mieszkańcy Kiezmarka.** Autobus znowu nie zatrzymał się na przystanku i znowu zostali bez możliwości powrotu do domu. Byli na dworcu PKS. Kierownik nawet nie przyjął skargi załatwiając sprawę krótkim „autobusów nie ma". Przyszli więc znowu do nas.

Dyspozytor ruchu osobowego — podobnie jak poprzednio — drobiazgowo wypytał o wszystkie szczegóły. Odpowiedzi udzielaliśmy zgodnie z prawdą, ale również z obawą o los naszych czytelników. Bo niby od czego zależy dodatkowy autobus? Od liczby pasażerów? A ile ich musi być, piętnaście czy osiem wystarczy? Kto to określa, kto ustanawia granice opłacalności, kto decyduje, że np. siedmiu obywateli MUSI nocować na dworcu? Tym razem interwencja u dyspozytora przeciągała się w nieskończoność. Jeszcze wyraził żal, że ludzie interweniują w redakcji, a nie u niego, jeszcze podkreślał, że interesują go tylko posiadacze biletów miesięcznych (tak, jakby inni mieli skrzydła u ramion), ale liczba dziesięciu takich pasażerów (w redakcji — na przystanku zostało podobno dwa razy tyle) wreszcie go przekonała: obiecał dodatkowy autobus. Nasi czytelnicy wyszli, sprawa wydawała się załatwiona. Na pół godziny.

Po dwóch kwadransach byli bowiem z powrotem w redakcji. Na dworcu nie tylko nie było autobusu, ale kierownik nawet go nie obiecywał. Wiadomość o interwencji „Dziennika" u dyspozytora nic nie wniosła: „autobusu nie będzie".

Ponowna rozmowa z dyspozytorem przypomniała przysłowie **„dziad o gruszce, baba o pietruszce".** My o sytuacji pasażerów, o obietnicy i autobusie — pan dyspozytor o zdenerwowaniu i zachowaniu pasażerów. Że niby głośno dopominali się o autobus.

Nie wątpimy. **Czekali na przystanku, reklamowali na dworcu, przyszli do redakcji, odesłano ich znowu na dworzec i nie dano im nawet nadziei.** Straciliśmy parę godzin, aby usłyszeć **„nie".** Szła noc. Kto w tej sytuacji zachowałby pogodę ducha?

Tymczasem stawało się jasne, że w PKS nie ma ludzi świadomych odpowiedzialności za los kilkunastu pasażerów. Jeśli będą oni grzeczni, cierpliwi i pokorni, to może ewentualnie, łaskawie... Ale żądać?

TŁUMILISMY oburzenie, rodzące się w rozmowie z dyspozytorem. Przypomnienie mu o obowiązkach PKS, która zgóry pobrała pieniądze od pasażerów — było zbyt oczywistym argumentem **aby się „narażać".** Stawka była za duża: **kilkunastu spracowanych, zmęczonych ludzi czekał nocleg — pod mostem, czy w łóżkach oddalonych o ponad 20 km?** Nie było więc miejsca na morały i dyskusje. Redakcja „Dziennika", która nie miała żadnych zobowiązań wobec tych obywateli walczyła o ich prawa. I wywalczyła. Odjechali.

MIARKA jednak się przebrała. Pojedyncze interwencje nie rozwiązują problemu.

Albo gdańskie zakłady potrzebują ludzi do pracy i gdańskie przedsiębiorstwo komunikacyjne będzie ich przewozić, albo cały problem należy uznać za sztuczny: nie ma potrzeb, nie ma obowiązków.

O prawach ludzi mających w kieszeni opłacone bilety — już nie wspomnijmy. Pole do popisu miałby tu **SĄD** i przy następnych tego rodzaju wypadkach będziemy zachęcać czytelników do wystąpienia na tę drogę.

Zanim jednak dojdzie do tej ostateczności, chcemy zwrócić uwagę władz na **inny, ekonomiczny aspekt zagadnienia.** Bo nie kończy się ono na niezadowoleniu kilkunastu osób, ich macierzyste zakłady pracy, dzień w dzień notują absencję, spóźnienia, a w najlepszym wypadku obniżoną wydajność pracy. **Im szybciej uprzytomnimy sobie te skutki i zlikwidujemy ich przyczynę, tym lepiej wyjdą na tym nie tylko nasi czytelnicy, ale i zakłady pracy.** Za stawką **„ŁÓŻKO"** kryje się stawka o wykonanie planów produkcyjnych.

Zbigniew TRUSZKIEWICZ

Bonjour monsieur „Arged"!

Co zamiast kwiatka dla Ewy?

8 marca już wprawdzie już minął, ale „Dziennik" ogłosił „na własną rękę" — wzorem „Przekroju" — miesiąc marzec miesiącem kobiet. A zatem „Dziennik" pyta, a p. Bogdan Buzalski — dyrektor handlowy gdańskiego „Argedu" odpowiada...

NAJŁATWIEJ PONO IMPORTOWAĆ

ASORTYMENT nawet dość bogaty: maszynki wieloczynnościowe, młynki do kawy, komplety do manicure, wydrążacze do owoców, otwieracze do konserw, zaparzaczki do herbaty, ubijacze i inne „acze" — wszystko to będzie wkrótce do nabycia. I wszystko z importu: czeskie, niemieckie, węgierskie, chińskie nawet... Będzie, ale kiedy?

Wszystkie Ewy zadowoli tylko odpowiedź na to pytanie. Mnie jednak interesuje przy okazji również i to, **skąd my mamy tyle dewiz na te różne ubijacze i zaparzacze?** Bowiem lista importowanych artykułów gospodarstwa domowego nie ogranicza się bynajmniej do drobiazgów. Obejmuje także i **mechanizację „domowego ogniska"**, jak odkurzacze, lodówki, pralki, suszarki, miksery itp. Z Jugosławii, z ZSRR, z NRD...

JEŚLI NIE POTRAFISZ...

WYJĄTEK w tej rewii importowej stanowi pralka okrągła typu SHL **„Frania".** Dlatego okrągła i dlatego **„Frania"**, gdyż klient zaczyna się ostatnio kierować własnym gustem i wyczuciem. Wiadomo, że pralki czterokątne „nie szły". Podobnie z innymi pralkami, które nie nazywały się „Franią". I dlatego ktoś gdzieś wpadł na szczęśliwy tym razem pomysł, aby ograniczyć ilość zakładów wytwarzających „niechodliwe" pralki i rozbudować produkcję „Frań". Wobec 30 proc. całości dostaw w ub. roku, „Franie" w br. stanowić będą 60 proc. ogólnej ilości tego sprzętu.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z mikserem polskiej produkcji. Prototyp już jest, ale kiedy będzie... typ?

Najgorzej wygląda problem produkcji w kraju tych drobiazgów, jak patelnie, maszynki do frytek, torebki na przybory toaletowe itp. Przykładem plajty zabiegów wokół uruchomienia produkcji tego, czego potrzeba na rynku, jest choćby ubiegłoroczna wystawa wzornictwa, zorganizowana przez gdański „Arged" wraz z centralną wzorcownią tego przedsiębiorstwa.

Wystawa odbyła się wiosną w Gdańsku. Zjechali producenci „z pionu" drobnej wytwórczości, popatrzyli i zakupili do produkcji 105 wzorów tych właśnie patelni i torebek. I co? Mija prawie rok i okazuje się, że na rynku znajdzie się może 15, może 20 asortymentów spośród 105 zakupionych wzorów.

Trudności: brak surowca! Na ubijacze do piany, na środki do czyszczenia i krochmal w płynie, na lampy neonowe stojące, na one patelnie itd.

Rzeczywiście, po co łamać sobie głowę produkcją na rynek, jeśli można „zaimportować" i cześć!

CZEGO BĘDZIEMY SZUKAĆ?

JUŻ dziś poszukujemy w sklepach i będziemy szukać szerszego asortymentu kosmetyków, prostego szkła dmuchanego w postaci zwykłych szklanek oraz różnego rodzaju artykułów z branży metalowej, ponieważ producenci zarabiają od tony, a nie od rodzaju potrzebnego na rynku asortymentu... To nic, że ten czy ów artykuł jest nikomu niepotrzebny, ważne, że jest odpowiednio ciężki, a zatem opłacalny dla producenta...

Podobnie z lodówkami. W trosce o potrzeby świata pracy produkujemy i sprowadzamy więcej lodówek dużych — tych po 10 i 12 tysięcy — niż małych, tych po 2,5 i 3,5 tysiąca. I dlatego duże lodówki stoją, a małych nie ma.

Tyle na temat Ewy i jej potrzeb w zakresie unowocześniania gospodarstwa domowego. Czy unowocześnianie? Czasem chodzi o zwykłe uzupełnienie brakujących, podręcznych drobiazgów, których daremnie, ze świecą, szukać będziesz, człowieku, w sklepach „Argedu" i innych.

Wcale nie chcę żartować w tym miejscu. Jak najbardziej poważnie chciałbym jednak zwrócić uwagę Ligi Kobiet i innych organizacji, mających zobowiązania wobec kobiety pracującej w naszym kraju: czy nie byłoby warto aby organizacje te zajęły się „po swojej linii" analizą rynku i użyły swych wpływów na tych, którzy ustalają plany i wskaźniki produkcji rynkowej.

Wydaje mi się, że w ramach obrony kobiety znajdzie się trochę miejsca na to, aby podkreślić nie tylko rolę i pozycję kobiet, ale i ich życiowe, codzienne potrzeby w zakresie gospodarstwa domowego.

KWIATEK dla Ewy — to tylko symbol, który nie zastąpi taniej lodówki, wieloczynnościowej maszynki do obierania jarzyn, czy zaparzacza do herbaty...

Artur WELSKI

Wojaże sołtysów

W wielu województwach staraniem prezydiów WRN i spółdzielni „Gromada" zorganizowano wymiany wycieczek najlepszych sołtysów i działaczy rad narodowych. Np. sołtysi z białostockiego udali się z wizytą do woj. krakowskiego, a potem będą gościć u siebie kolegów z Podkarpacia. Działacze rad z woj. olsztyńskiego odwiedzają woj. warszawskie, a z koszalińskiego — poznańskie. Wycieczki te mają na celu m. in. wymianę doświadczeń między sołtysami oraz poznanie kraju.

Przedstawiamy płk. Zbigniewa Załuskiego, autora zbioru szkiców publicystycznych o tematyce historycznej pt. „Siedem polskich grzechów głównych". Książka ta stała się powodem burzliwej dyskusji w całej polskiej prasie literackiej. Autorowi zadaliśmy pytanie co myśli o jej przebiegu.

— Jest mi trudno coś sądzić o dyskusji — powiedział autor, która dotyczy mnie tak osobiście. Jeżeli w ogóle mogę coś o niej powiedzieć, to tylko tyle, że jestem zadowolony, iż dyskusja przykuła uwagę naszej czytającej społeczności, do 2 zagadnień: 1. Do sprawy historycznej ciągłości w walce wyzwoleńczej Polaków, do faktu, że powstanie Polski Ludowej, zwycięstwo osiągnięte przez naród pod przewo-

dem PPR jest finałem długoletnich dążeń wyzwoleńczych Polaków, które manifestowały się w poprzednich zrywach wolnościowych. 2. Sprawa, której podjęcie w dyskusji uważam za szczególnie korzystne i potrzebne to problem kształtowania określonych postaw wobec problematyki społecznej wśród młodego pokolenia. Nie jest to, jak wiemy problem łatwy ale dobrze, że wszyscy zrozumieli iż Polak roku 1963, musi umieć chcieć i działać na rzecz Polski Socjalistycznej, szczęśliwej i tak jak jego przodkowie na rzecz Polski wolnej. Myślę, że dyskusja niezależnie od ostrych osobistych akcentów, przyczyni się do powszechniejszego zrozumienia tych prawd. Będę wówczas szczęśliwy, że moja książka, w jakiejś mierze do tego się przyczyniła.

„Siedem polskich grzechów głównych" to książka najbardziej chyba obecnie poszukiwana. „Czytelnik" przygotowuje obecnie nowe jej wydanie w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Wydawnictwo MON natomiast przygotowuje do druku wznowienie niemniej głośnej książki tego samego autora pt. „Przepustka do historii" oraz nową książkę pt. „Finał 1945".

CAF — fot. Sokołowski

Kącik zagrypionych

ULEGAJĄC prośbom Czytelników, a zwłaszcza Czytelniczek, redakcja postanowiła ten oto kącik poświęcić li tylko zagrypionym. Opracowanie go powierzono Waszemu korespondentowi, który osobiście skorzystał z szalonych możliwości związanych z hustawką meteorologiczną i w Waszym imieniu zachorował na grypę. W ten sposób Wasz korespondent 1) zbliżył się do (chorujących) mas oraz 2) wziął udział w realizacji statystycznej liczby zachorowań przypadających na głowę mieszkańca, jak również 3) bohatersko przeciwstawił się wirusowi.

TA ostatnia okoliczność zasługuje na szczególne podkreślenie, ponieważ wirus grypy wbrew wszelkim prawidłom sportowym atakuje poszczególnego mieszkańca naszego globu całymi legionami, a przecież mądrzy Rzymianie powiadali: „Nec Hercules contra plures", a co po polsku ma swój odpowiednik w przysłowiu: „I Herkules" i tak dalej.

Na złość badaczom, wirus grypy jest tak mały, że wymyka się ludziom obserwującym go przez najsilniejsze mikroskopy optyczne. Aliści skromność wirusa grypy nie mogła się ostać przed ciekawością ludzką, w sukurs której przyszedł mikroskop elektronowy. Mikroskop zwykły (optyczny) powiększa bowiem obraz dzięki temu, że w odpowiedni sposób następuje zmiana kierunku „biegu" promieni świetlnych.

CZĘŚCIĄ mikroskopu, która służy do tego właśnie celu, jest specjalnie dobrany zestaw soczewek szklanych. A proszę sobie — jak nasi przodkowie powiadali — wystawić, że w mikroskopie elektronowym żadnych tego rodzaju soczewek nie ma! To znaczy soczewki są, lecz zupełnie inne od tych, do których, jako użytkownicy okularów i aparatów fotograficznych, jesteśmy przyzwyczajeni. Wszystko zaś dlatego, że w mikroskopie elektronowym „widzi się" obraz nie w promieniach światła, lecz „w promieniach" strumienia elektronów.

Jakież to wszystko skomplikowane! Na szczęście nie my musimy to wynajdywać, ponieważ inni już to zrobili. Nam wystarczy tylko przeczytać, że:

- **dzięki fizykom wiemy, iż strumień elektronów może mieć i swoje drugie oblicze: można go z dużą dozą poufałości traktować jako zjawisko falowe, co uprawnia do wykorzystania go właśnie w elektronowym mikroskopie;**
- **bieg strumienia elektronów odchyla się i odpowiednio reguluje za pomocą „soczewek elektronowych", wykonanych jednak nie z elektronów, lecz ze zwojów drutu lub z metalowych płytek.**

I to już wszystko. Z wyjątkiem tego, że obliczenie soczewek elektronowych jest diabelsko skomplikowane, że w mikroskopie elektronowym stosuje się napięcia elektryczne o wartościach przekraczających nawet sto tysięcy voltów (napięcie baterii do „Szarotki" wynosi około 70 voltów), wreszcie że obrazu w mikroskopie elektronowym nie można bezpośrednio obejrzeć. Obraz ten jest dla ludzkiego oka niewidzialny — trzeba przeto stosować jeszcze specjalny ekran podobnie, jak to się dzieje w telewizorze.

Obawiając się o zdrowie Czytelników Wasz korespondent z bólem serca rezygnuje z napisania jeszcze pięciuset siedemdziesięciu dziewięciu stron na temat mikroskopu elektronowego, gdyż z całą pewnością groziłoby to osłabieniem odporności nerwowej, tak bardzo potrzebnej w okresie grypy. Chciałbym jednakże w tym miejscu zaznaczyć z całą stanowczością, że mikroskop elektronowy, jakkolwiek odgrywa w badaniach grypy — i nie tylko grypy — ogromną rolę, bezpośrednio grypy nie leczy. Nie można go więc traktować ani jako środka zastępczego w stosunku do tzw. grypolinu, ani też wykorzystywać zamiast łóżka. Trudno, nawet postępy techniki nic tutaj nie pomogą: w sezonie grypy i mężczyźni i kobiety swoje muszą odleżeć!

Jak to już (w Waszym imieniu i dla dobra redakcji) uczynił:

Stefan WEINFELD

Teatrzyk przy stoliku

A jednak aktorzy Teatru „Wybrzeże" to bardzo prężne środowisko i to w najwłaściwszym dla nich kierunku — artystycznym. Podziwialiśmy w poniedziałek stawią, Telewizja Gdańska skorzystała z przygotowanego już przedstawienia i zaprosiła artystów do zaprezentowania „Zabawy" na swoim ekranie.

ich bezinteresowny udział w prapremierze radiowej, a już we wtorek również bezinteresownie dali w Stowarzyszeniu Dziennikarzy widowisko powołanego przez nich do życia „Teatrzyku przy stoliku". **Tadeusz Wojtych, Tadeusz Madeja i Stanisław Michalski** (widzimy ich na zdjęciu) odczytali, interpretując z ogromną ekspresją, w zależności od skali i właściwości ich talentów i temperamentów, sztukę **Sławomira Mrożka „Zabawa".** Przygotowywali się do tego przez dwa tygodnie pod kierunkiem reżyserskim **Kazimierza Łastawieckiego.** Zapowiadają dwa dalsze przedstawienia. Nim je wystawią, **Telewizja Gdańska skorzystała z przygotowanego już przedstawienia i zaprosiła artystów do zaprezentowania „Zabawy" na swoim ekranie.**

A propos prężności. Pamiętajmy, że wielu aktorów oprócz swych prac zawodowych — a więc udziału w przedstawieniach i próbach — wiele czasu poświęca też pracy społecznej (jeden z nich jest nawet radnym MRN w Gdyni), głównie instruując zespoły amatorskie i studenckie, pracując w świetlicach itd.

m. d.

Dobry pomysł: plastycy u stoczniowców

Z inicjatywy **Komisji Kulturalno - Oświatowej przy Komitecie Zakładowym ZMS Gdańskiej Stoczni Remontowej** — został nawiązany kontakt z radą uczelnianą Zrzeszenia Studentów Polskich przy **PWSSP** i ustalono współpracę. A mianowicie młodzi plastycy zobowiązali się urządzić na terenie stoczni wystawę swych prac. **Pierwsza wystawa, w której zostanie pokazanych 57 prac malarskich studentów zostanie otwarta już dziś o godz. 15 w świetlicy stoczniowej.**

Jest to pierwsza tego rodzaju próba pożyteczna dla obu stron: stoczniowcy będą mieli okazję oglądania prac na wysokim poziomie artystycznym, a młodzi plastycy przekonają się, czy ich twórczość jest zrozumiała dla społeczeństwa. Następne wystawy obejmą prace graficzne i rzeźbę. (t)

W trosce o wygląd Gdyni

Zbliża się wiosna, a z nią okres wiosennych porządków. O porządkach myśli już i społeczny komitet powołany do spraw uporządkowania i upiększenia Gdyni. Wartość zaplanowanych na rok bieżący prac wyniesie ok. 7.300 tys. złotych, przy czym na czoło wysuwa się dalsze oświetlenie miasta.

Warto tu podkreślić, że w tym roku zamontowany został w Gdyni czynem społecznym tysięczny punkt rtęciowy. W myśl hasła **„światło wypiera chuliganów"** rzęsiście oświetlony zostanie szczyt Kamiennej Góry, piękne miejsce spacerów i wypoczynku. W sumie przewiduje się założenie do końca roku 430 punktów rtęciowych i 100 żarowych, zwłaszcza na ulicach peryferyjnych.

Ważną pozycję w planach komitetu zajmuje odświeżanie szkół. Ponieważ w mieście lokowane są kolonie letnie i szkoły na dobrą sprawę prawie nigdy nie są puste, malowanie będzie się prowadzić w czasie trwania roku szkolnego. Szkoły nr 19, 21 i 23 złożyły już zapotrzebowanie na materiały i ofiarowały własną robociznę przy malowaniu, naprawianiu ogrodzeń i in. Niewątpliwie wiele innych szkół zgłosi podobne deklaracje, a do współpracy włączą się i komitety opiekuńcze. Młodzież szkół średnich tradycyjnie już sama weźmie udział w pracach społecznych.

Wykończone zostaną place zabaw przy ul. Bosmańskiej, Wielkopolskiej, Cyprysowej (w Orłowie) i Kieleckiej, przy czym **przy Kieleckiej powstanie tor saneczkowy** — dodatkowa atrakcja. **Poza żużlowaniem wielu ulic wykończy się i „kosmetykę" ulicy Władysława IV** na odcinku od Obrońców Wybrzeża do Czołgistów: na początku wiosny wysieje się tam trawę i posadzi trochę drzew. Jeśli jeszcze Zarząd Zieleni Miejskiej pomyśli o zasadzeniu kwiatów, ulica nabierze prawdziwie wielkomiejskiego wyglądu.

W czynach społecznych dla upiększania Gdyni nie zabraknie oczywiście zakładów pracy. Wiele z nich zgłosiło już swój wkład, inne są jeszcze w trakcie „rozważań". **Spółdzielnia Remontowo - Budowlana i Malarska zadeklarowała już tradycyjne na 1 maja malowanie wszystkich ławek na Skwerze Kościuszki i placu Grunwaldzkim, co w sumie przedstawia wartość ponad 30.000 zł. Polska Zjednoczona Korporacja Bałtycka zadeklarowała wpłatę 20.000 zł, a współpracujący z Gdynią Krajowy Związek Spółdzielni Pracy w Warszawie — 40.000 zł.**

Komitet dziękuje wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom za ich troskę o uporządkowanie i upiększenie Gdyni i spodziewa się, że „za nimi pójdą inni". Nie można przecież w dbałości o Gdynię dać się wyprzedzić Warszawie!

(rt)

Towarzyskie spotkanie członkiń ZBoWiD

We wtorek po południu w klubie oficerskim we Wrzeszczu odbyło się spotkanie członkiń miejscowego oddziału ZBoWiD — b. więźniarek obozów koncentracyjnych, uczestniczek powstania warszawskiego i b. partyzantek i członkiń francuskiego ruchu oporu.

Spotkanie to zostało zorganizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Po okolicznościowym referacie 7 najaktyw niejszych w pracy społecznej, członkiń ZBoWiD otrzymało dyplomy uznania.

W towarzyskiej pogawędce przy lampce wina kobiety wspominały o swych dniach walki z okupantem. Spotkanie zakończyło się wieczorkiem tanecznym. (t)

Z kroniki sądowej

Nieuczciwi rzemieślnicy ukarani za oszustwo

W okresie od początku 1960 do połowy 1961 roku Stocznia Gdańska zawarła za pośrednictwem Domu Techniczno - Handlowego w Gdyni **5 kolejnych umów z prywatnymi rzemieślnikami gdańskimi na dostawę zasłon i żaluzji do kabin okrętowych.** Rzemieślnicy ci złożyli w Wojewódzkiej Komisji Cen odpowiednie kalkulacje, **podali w nich jednak,, około trzykrotnie dłuższy czas produkcji, aby w ten oszukańczy sposób uzyskać wyższą cenę za wykonaną pracę.**

Wojewódzka Komisja Cen nie przeanalizowała dokładnie stawek godzin ani innych pozycji, po prostu... przyjęła wszystko „na oko", akceptując zawyżoną ilość godzin, potrzebną rzekomo na wykonanie zamówień. **W efekcie nieuczciwi rzemieślnicy zagarnęli dla siebie — oprócz zapłaty, rzeczywiście im należnej — przeszło 300.000 złotych.**

Za to oszustwo stanęli przedwczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Obok nich na ławie oskarżonych znalazł się też **kierownik Domu Techniczno-Handlowego w Gdyni Marian Kusiński,** który za udzielenie rzemieślnikom zamówień Stoczni Gdańskiej **zażądał od nich i otrzymał łapówkę w wysokości 71.000 złotych.**

Sąd Wojewódzki w Gdańsku wydał wyrok, mocą którego skazani zostali rzemieślnicy: Michał Jurowski na 6 lat więzienia, 20.000 zł grzywny, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata oraz przepadek mienia; Zygmunt Głuchowski na 5 lat i 6 miesięcy więzienia, 15.000 zł grzywny, przepadek mienia i utratę praw na 4 lata; Stanisław Stryjek na 5 lat więzienia, 15.000 zł grzywny, przepadek mienia i utratę praw na 4 lata; Jan Kurzela na 3 lata więzienia, 10 tys. zł grzywny i utratę praw na 2 lata; Remigiusz Ambroziński na 2 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny i utratę praw na 2 lata; Jan Wasilewski na 2 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny i utratę praw na 2 lata; Jerzy Cylkowski, Maksymilian Szwedowski i Szymon Stefanek po półtora roku więzienia i 3 tys. zł grzywny; Feliks Richert na 1 rok więzienia i 3 tys. zł grzywny.

Kierownik Domu Techniczno - Handlowego w Gdyni **Marian Kusiński** za uzależnienie udzielenia zamówienia od uzyskania dla siebie korzyści materialnych skazany został z ar. 290 § 2 k. k. na **6 lat więzienia, 30.000 zł grzywny i utratę praw obywatelskich i publicznych praw honorowych na lat 4.**

W stosunku do rzeczoznawcy Wojewódzkiej Komisji Cen Wiktora F. Sąd stanął na stanowisku, że — nie dopełniając obowiązku należytego przeanalizowania kalkulacji — popełnił przestępstwo nie umyślne i skazał go na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, uznając ten wyrok za przestrogę dla innych rzeczoznawców, aby w przyszłości dokładniej sprawdzali przedkładane im kalkulacje. (rt)

Rozjarzą się ulice Gdańska i Gdyni

3 mln 300 tysięcy zł wyasygnowało Prezydium MRN w Gdańsku na nowe punkty świetlne w mieście. Wykonawca — Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych czeka tylko na odmarznięcie ziemi i zaraz zabierze się do dzieła. Na pierwszy ogień pójdzie trasa W—Z, gdzie już w ub. roku ustawiono **23 słupy z oprawkami. W tym roku na wymienionej trasie założy się 70 nowych rtęciówek.** Ponadto w niedługim czasie oświetlona zostanie **ul. Piwna i Mariacka, Kartuska, Jaskółcza i na Oruni ul. Małomiejska i Podmiejska.** Z funduszów Zarządu Portu GPISiE zainstaluje lampy na **ul. Marynarki Polskiej w Nowym Porcie,** tam też wypowiedziano wojnę egipskim ciemnościom przy Oliwskiej od torów do rynku.

Mieszkańcy Wrzeszcza zapewne ucieszą się z „zamachu" na **ul. Batorego, Matki Polki, Jesionowej, Wiązową i Partyzantów,** gdzie jeszcze w tym roku staną 54 nowoczesne jarzeniówki. Na drodze państwowej nr 1 od ul. Słowackiego do Oliwy włącznie dojdzie w tym roku 150 punktów świetlnych, na tej samej drodze, ale już w Sopocie i z funduszów tamtejszej rady narodowej, ustawiono dotychczas 102 słupy z oprawami i przewiduje się dalszych 96.

Jak nas informuje dyrektor przedsiębiorstwa inż. Henryk Połczyński, w Sopocie przyjęto również zlecenie na wykonanie instalacji oświetlenia ulic **Jana z Kolna, Władysława IV i Władysława Łokietka,** oraz parku południowego.

Kłopoty materiałowe? Któż ich nie ma, GPISiE utyskuje na trudności z kablem do podłączeń, no i brak słupów stalowych, które w ramach produkcji ubocznej wykonywała huta im. Bieruta. W grudniu ub. roku huta przerwała produkcję słupów i nie wiadomo na razie kiedy znów podejmie. Wprawdzie można użyć zastępczo słupy żelbetowe, lecz to pociąga za sobą zmiany kosztorysów. Niemały kłopot sprawiają również inwestorzy opóźniający się z przekazaniem dokumentacji, co naturalnie wpływa na harmonogram robót i terminy ich zakończenia. Mamy nadzieję, że dla dobra mieszkańców Gdańska Miejski Zarząd Dróg i Mostów przyspieszy brakujące jeszcze dokumentacje i zaplanowane oświetlenie ulic na rok bieżący zostanie wykonane.

(Jar)

Migawki WYBRZEŻA

Kosztowny remanent

Trzeci już tydzień klientów sklepu MHD nr 11 przy ul. Lawendowej w Gdańsku wita wywieszka — „przepraszamy, remanent".

Brzmi to uprzejmie, ale chyba za długo i za drogo. Przecież każdy dzień zamknięcia sklepu to rezygnacja z iluś tam tysięcy zł obrotu.

W rezultacie można mieć wątpliwości czy komisja remanentowa ujawni manko czyli stratę gospodarczą, lub nie. Co do faktu, natomiast, czy sama swą ślamazarną działalnością, podobnych strat nie spowoduje wątpliwości być nie może.

(w)

Przydługie echa

W dziale galanterii czekoladowej w gdańskich „Delikatesach" panuje pustka idealna. Nie ma mowy o tym, aby kupić dziecku na urodziny coś słodkiego i efektownego zarazem.

— Bo wszystko wykupiono na Dzień Kobiet — tłumaczy się sprzedawczyni.

Ale Dzień Kobiet był 8 marca, a dziś jest już 15... Jakoś nie bardzo chce nam się wierzyć w to, że panowie tak bez przerwy, bezustannie kupują słodycze swoim Ewom!

(rt)

Śmiało szczerze

OPINIA „TEGO TRZECIEGO"

Dwukrotnie już czytaliśmy w „Dzienniku" publikacje na temat autobusowych linii „110" i „116". Raz był to artykuł redakcyjny pt. „Tego obowiązku nie ma?" z 16.II. br., ostatnio (sobota 2 bm.) notatka pt. „O autobusach „110" i „116", z wyjaśnieniami dyrekcji WPKGG. Niestety sprawa nadal jest otwarta.

Dokładamy więc swoje „trzy grosze", aby w sporze między redakcją, a WPK, nie zabrakło tego trzeciego szarego pasażera. I żeby wszyscy wiedzieli jakie on ma zdanie, jeśli zdanie to w ogóle jest brane pod uwagę.

Słuszność argumentów z artykuliku pt. „Tego obowiązku nie ma?" jest dla nas bezdyskusyjna. Aby zapobiec subiektywnym ocenom tych argumentów przez ludzi mogących mieć na ten temat różne zdania, przypomnimy podane tam obiektywne fakty: „WPKGG skróciło dwie linie o odcinek od ul. Kościuszki do ul. Szymanowskiego; trasa została nie tylko zmieniona, ale zubożona o jeden przystanek. Zamiast rozwoju — krok wstecz".

Tym zarzutom nikt nie odmówi obiektywnej racji i nikt ich nie obali. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa z autobusem linii „111", którą również skrócono. Natychmiast też pasażerowie tej linii zaprotestowali przeciwko takiemu pociągnięciu („Śmiało i szczerze" niedziela, 3 bm.) domagając się liczenia z ich opinią. My też domagamy się tylko tego samego.

Wyjaśnienie dyrekcji WPK GG z soboty, 2 bm. jest nie do przyjęcia. Utrzymane jest ono w tonie warunkowym. Jeśli będzie przejazd (przez tory tramwajowe) — będzie komunikacja. Pierwszy raz w życiu słyszymy, aby komunalne przedsiębiorstwo powołane do życia wyłącznie dla wygody mieszkańców miasta, świadczące im usługi, pracujące deficytowo i dotowane z budżetu rady narodowej właśnie dlatego, że jest niezbędne — stawiało warunki. **Albo komunikacja jest tu potrzebna i autobusy będą kursować istniejącymi (zresztą nowymi i wygodnymi) ulicami, albo nie jest potrzebna i nie pomoże spełnianie stawianych warunków.** Zresztą nie po to przecież budowano dwie, osobne, jednokierunkowe jezdnie, nie po to wyeliminowano skrzyżowania i przecięcia, aby robić to teraz, na specjalne żądanie WPK i niweczyć cały sens bezkolizyjnych przejazdów. Rzecz — naszym prywatnym zdaniem — w ogóle wygląda na kpiny, bo przecież u wylotu ul. Słowackiego istnieje identyczna sytuacja i właśnie tą ulicą skierowało WPK swoje autobusy. Komuś zabrakło tu konsekwencji. Proszę więc nas nie czarować pseudoargumentami, **ale rzeczowo poinformować, czy będziemy mieli dwukierunkową komunikację?**

Troje z rejonu przystanku na ul. Reymonta.

KMS apeluje do rodziców.

Pracownicy Kąpieliska Morskiego Sopot, pod których opieką znajdują się również sopockie plaże, apelują do rodziców: **przestrzegajcie swoje dzieci przed niebezpieczeństwem lekkomyślnych zabaw na dryfujących krach.**

Od trzech dni gromady dzieci z teczkami (więc wracający ze szkoły) uprawiają akrobacje na luzem pływających krach, narażając się, a także przygodnych ratowników, na niebezpieczeństwo utonięcia.

Dnia 13 bm. pracownicy KMS przechwycili kilkoro i zabrali im szkolne teczki, przekazując je kierownictwom szkół. Niech nikt spośród rodziców raczej nie próbuje interweniować w KMS, czyn bowiem pracowników KMS jest przysłowiową „ostatnią deską ratunku" w obronie... dzieci. I niech nikt nie tłumaczy swego dziecka, które z 13 na 14 bm. nie odrobiło lekcji „ponieważ zabrano mu teczkę".

Kara jest zasłużona. Może ona podziała i na dzieci i na rodziców. **(p)**

Z KRONIKI WYPADKÓW

9-letni „pływak z przypadku" uratowany

Wczoraj koło godz. 11 pracownicy Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku na Grodzy Kamiennej zostali zaalarmowani przez wystraszonego chłopczynę, że na Motławie ktoś się topi. Brygadzista Kapczyński i pomocnik maszynisty Karcz natychmiast ruszyli na pomoc; niedaleko Kamiennej Grodzy na Motławie spychany wartkim nurtem, resztkami sił utrzymywał się na wodzie chłopiec. Kanał ma w tym miejscu 5 metrów głębokości. Rwący nurt spychał małego pływaka coraz dalej od brzegu.

Kapczyńskiemu i Karczowi udało się rzucić chłopcu linę, którą ten przytomnie złapał i w ten sposób dohołowano go do brzegu. Zsiniałego z zimna i ledwo łapiącego oddech pływaka przeniesiono do szatni robotników Kamiennej Grodzy, gdzie rozebranego i owiniętego w kożuch ułożono przy piecu. Znalazła się gorąca kawa, która powoli doprowadziła niedoszłego topielca do takiego stanu, że mógł wreszcie powiedzieć imię i nazwisko: Zbigniew Habke, 9 lat, mieszka w Gdańsku, ul. Przyokopowa 1 m. 5 a.

Pracownik warsztatu, Barczyński, zatelefonował najpierw po Pogotowie Ratunkowe, a następnie do miejsca pracy matki małego pływaka.

Pogotowie niewiele miało już roboty z niedoszłym topielcem; wszelkiej pomocy udzielili mu pracownicy wodociągów. Mały Zbyszek jest już w domu i poza dużą porcją strachu i ewentualnie katarem nie doznał żadnych obrażeń. Jak opowiadał mały pływak — idąc nad kanałem pośliznął się i wpadł do wody.

Warto, żeby rodzice wszystkich gdańskich dzieci przeczytali swym pociechom opowieść o Zbyszkowej przygodzie. Nie zawsze bowiem na miejscu wypadku znajdą się ratownicy w osobach pp. Kapczyńskiego i Karcza. (szw.)

Czy chcesz się uczyć?

We wtorki i środy w godz. 19—21 przy ul. Chrobrego 1 w Sopocie zapisy na początkowy kurs esperanta.

Od 16 bm. lekcje muzyki uczniów Społecznego Ogniska nr 10 w Nowym Porcie będą się odbywać w MDK.

Sekcję tańców jazzowych organizuje Studencki Klub Taneczny. Zapisy i informacje w „Żaku", czwartki godz. 17—18 i soboty od godz. 16 do 17. Początek w sobotę o godz. 20.

Szkolenie na stopień żeglarza organizuje z dniem 15 bm. Jacht Klub Morski „Gryf" w Gdyni (Al. Zjednoczenia 11). Informacje tel. 21-43-61 w godz. 16—19.

Otym warto wiedzieć

DLA FACHOWCÓW

Pol. Tow. Matematyczne zaprasza na odczyt dr Kuczmy dziś o godz. 17 w lokalu I katedry Matematyki PG.

W Domu Technika w Gdańsku dziś o godz. 18 odczyt inż. Dobraczyńskiego na temat wniosków z konferencji SIMAC. Organizuje sekcja okrętowców przy SIMiT.

W sali Wydz. Farmaceutycznego AM również dziś o godz. 18 odczyt prof. Sawlewicza dla członków Pol. Tow. Farmaceutycznego.

WIECZÓR DYSKUSYJNY...

...w sopockim klubie IKP—SD organizowany wspólnie z oddziałem TRZZ dziś o godz. 18. Dyskusję o „polskich grzechach głównych" poprowadzi prezes oddziału gdańskiego Zw. Literatów — Lech Bądkowski.

PIOSENKI AZNAVOURA USŁYSZYMY W KWIETNIU

Zapowiadane występy francuskiego piosenkarza Aznavoura odbędą się w Gdańsku 18 kwietnia, a nie marca, jak omyłkowo podaliśmy.

MHD-art. spożywczymi w Gdańsku znów na I miejscu

Przy podsumowaniu wyników współzawodnictwa pracy pomiędzy 49 przedsiębiorstwami handlowymi w naszym województwie w II półroczu ub. r. **I miejsce znów zdobył MHD — art. spożywczymi w śródmieściu Gdańska. II miejsce — Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa przy Zarządzie Okręgu Z. Z. Prac. Handlu — przyznała przedsiębiorstwu „Warzywa i owoce" w Gdyni, a III gdyńskim „Delikatesom".**

MHD — Spożywcze wykonało plan obrotu w 103 proc., znacznie obniżając koszty. Ponadto poważnie wzrosła windykacja manka.

Praca w branży spożywczej choćby ze względu na duży ruch, wczesne rozpoczynanie pracy i prymitywne często warunki jest na ogół cięższa niż w branży przemysłowej. Tym większa zasługa załóg sklepowych, że osiągnęły tak dobre wyniki. (t)

CO GDZIE KIEDY W TRÓJMIEŚCIE

TEATRY

Teatr Wielki — „Igraszki z diabłem" godz. 19.

Kameralny — „Moralność pani Dulskiej" godz. 19.

Muzyczny — „Sensacja w Londynie" godz. 19.15.

KINA

GDAŃSK — **„Leningrad"** — „Rocco i jego bracia" wł. od l. 18 g. 9.30, 12.45, 16, 19.15. **„Kameralne"** „Uprowadzenie" wł. od lat 16 godz. 15.45, 18, 20.15. **„Piast"** — „Wojna i pokój" USA od lat 12 g. 15, 19. **„Przyjaźń"** — „Siostry" II seria — radz. — od lat 16 g. 17, 20. **„Wrzos"** — „Kozacy" radz. — od lat 14 g. 16, 18, 20. **„Motława"** — „Na wschód od Edenu" USA od lat 16, g. 15.30, 18, 20.15. **„Panorama"** — „Między brzegami" polski — od lat 16 g. 15.45; „Zdarzyło się w Rzymie" wł. od lat 18 g. 18, 20.15. **„Gedania"** — „Żółte psisko" USA od lat 10 — g. 16; „Zmartwychwstanie" — I cz. radz. od lat 18 godz. 18, 20. **„Żak"** — „Jak być kochaną" pol. od lat 18 godz. 16, 18, 20.

WRZESZCZ — **„Bajka"** — „Mandacik proszę" wł. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Tramwajarz"** — „Pan bez mieszkania" jug. od lat 16 — g. 16, 18, 20.

NOWY PORT — **„1 Maja"** — „Złodziej w hotelu" USA — od lat 18 g. 16, 18, 20.

OLIWA — **„Delfin"** — „Książę i aktoreczka" USA od lat 16 g. 15.30, 18, 20.30.

SOPOT — **„Bałtyk"** — „Smak miodu" ang. od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20. **„Polonia"** — „Miłość nie wymaga słów" — czeski od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19.30.

GDYNIA — **„Warszawa"** — „Jak zdobyć męża" USA — od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. **„Goplana"** — „Dom na rozstajach" radz. od lat 12 — g. 15.30, 17.45, 20. **„Atlantic"** — „Młode lwy" prod. USA od lat 16 g. 16 i 19.15. **„Mimoza"** — „Afrykańska królowa" ang od lat 12 g. 16, 18, 20. **„Klubowe"** — „Eroica" polski od lat 18 g. 18, 20.15.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 14 marca 1963 r. CZWARTEK

LOKALNE:

16.05 — 10 min. na akordeonie. 16.15 — Wszystko o KPA. 16.35 — Kwadrans piosenek. 16.50 — „Starość nie radość". 17.10 — Z piosenką przez świat. 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 — Notatki uniwersyteckie. 18.00 — Reklama i muzyka. 18.15 — 10 min. na fortepianie. 18.25 — 5 min. poezji Lecha Kujawskiego. 18.30 — Komentarz aktualny. 18.38 — Muzyka. 18.42 — Serwis rybacki.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 — Polska stylizowana muzyka ludowa. 13.00 — Polskie melodie filmowe. 13.25 — Muzyka rozrywkowa. 13.45 — Alfabet piosenki. 14.05 — Koncert orkiestry Maxa Jaffy. 14.45 — „Błękitna sztafeta". 15.00 — Cesarski walc — J. Straussa. 15.10 — „Z dziejów muzyki chóralnej". 15.30 — „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 18.45 — Chwila muzyki. 18.50 — Z cyklu: „Czasy i ludzie Odrodzenia". 19.30 — „Okazja do zrobienia porządku". 19.45 — Wieczór muzyki rozrywkowej i tanecznej. 21.00 — Z kraju i ze świata. 21.27 — Kronika sportowa. 21.40 — Gra zespół Jazz Rockers. 22.00 — „Kandyd, czyli optymizm" wg opow. Woltera. 22.32 — Muzyka taneczna. 23.00 — „Migawki muzyczne z Jugosławii". 23.40 — Melodie na dobranoc.

TELEWIZJA

na dzień 14 marca 1963 r. CZWARTEK

16.55 — Program dnia. 17.00 — Wiadomości dziennika telewizyjnego. 17.05 — Program dla dzieci: „Dla każdego coś miłego". 18.00 — „Bawełna i dewizy". 18.30 — „Obrońca — sprawy". 19.00 — Koncert solistów polskich. 19.30 — Dziennik telewizyjny. 19.50 — Dobranoc. 20.00 — Sztokholm — transmisja z meczu. 22.10 — Wiadomości dziennika telewizyjnego. 22.25 — Omówienie programu.

Druk GZG zam. 681 C-7